

wiania zaszytych zdarzeń jest bardzo fragmentaryczny, mimo to zawiera sporo ciekawego materiału, czego przykładem może być chociażby krótkka wzmianka o Janie V opolskim.

Śmierć księcia opolskiego była ważnym wydarzeniem w życiu politycznym Śląska, tak iż autor uważał za konieczne zaznaczyć ten fakt w swej kronice.

Za niemieckim pochodzeniem autora kroniki przemawia jego nazwisko. Reverendissimus Matheus Scholthis pisał swą kronikę o latach 1530—1580, a więc o księciu Janie opolskim mógł wiele słyszeć jeszcze za jego życia. Ze względu na stanowisko księcia Jana wobec reformacji²⁰, koła kościelne żywo się interesowały jego osobą, tak iż kanonik nyski sporo mógł mieć o nim informacji.

Mateusz Scholthis do wybitnych kanoników chyba nie należał, jeżeli jego nazwiska brak w takiej pracy, jak Gerarda Zimmermanna o kapitule wrocławskiej²¹, gdzie obok kanoników wrocławskich wielu jest wymienionych kanoników z Nysy.

Dla naszych rozważań istotne jest to, co autor zapisał pod rokiem 1532, tzn. w roku śmierci księcia Jana V opolskiego:

„Anno Domini 1532 feria 5 magna — pisze kanonik Scholthis-obiit Johannes ultimo Dux Oppoliensis sepult'que feria 2 post octavam pasche cum vexillo et armis... Princeps fuit pius et simplex qui non nisi polonicam callebat linguam (sic)... Solitus fuerat de ipso dicere nisi iste Dux polonice loqui firet mutum esset idolum“²².

W krótkiej wzmiance kanonika nyskiego o księciu Janie szczególnie podkreślony jest fakt znajomości przez księcia wyłącznie języka polskiego. Mamy więc nie tylko opinię współczesnych, ściślej mówiąc Scholthisa, który pisze, że ostatni Piast na Opolszczyźnie nie znał innego języka tylko polski, ale i wypowiedź samego księcia, „że bez języka polskiego byłby niemym bałwanem“, żadną bowiem inną mową, prócz polskiej, nie wiał.

Opinie burżuazyjnych historyków niemieckich, oparte na faktach pośrednich, były tylko przypuszczeniami, które przy konfrontacji ze źródłami współczesnymi mówiącymi wprost bezpośrednio o znajomości wyłącznie języka polskiego przez księcia Jana, muszą być raczej odrzucone.

ZYGMUNT BORAS

NIEZNANY PORTRET JERZEGO WILHELMA KSIĘCIA LEGNICKO-BRZESKO- WOŁOWSKIEGO

W 280 rocznicę śmierci ostatniego Piasta śląskiego 1675 — 21 XI — 1955

Zbiory Muzeum Śląskiego we Wrocławiu wzbogacone zostały ostatnio o interesujący a nie znany dotąd portret ostatniego Piasta śląskiego, Jerzego Wilhelma, księcia legnicko-brzesko-wołowskiego¹.

¹⁹ Schlesisches Kirchenblatt, 7 Januar 1854 r.

²¹ G. Zimmermann, Das Breslauer Domkapitel im Zeitalter der Reformation und Gegenreformation. Weimar 1938.

²² „Notata quedam antiqua“. Archiwum Kapitulne. Wrocław, IVc. 38.

¹ Jerzy Wilhelm urodził się 29 września 1660 r. na zamku w Oławie. Ojciec jego — Krystian, pragnął początkowo nadać nowonarodzonemu synowi imię Piast, chcąc w ten sposób zamianować polską tradycję rodu. Na skutek jednak opozycji nadwornego kaznodziei Ursinusa, Niemca, który sprzeciwił się temu ze względu niby na niechrześcijańskie imię, zmuszony był Krystian ustąpić. (Friderico Lucae, Schlesiens curieuse Denckwuerdigkeiten..., Frankfurt a. M. 1689, s. 1504, oraz Klose, George Wilhelm letzter piastischer Herzog in Schlesien. W Neue litterarische Unterhaltungen, Breslau 1775, zes. XI, s. 657). Do dwunastego roku życia bawi Jerzy Wilhelm na dworze brzeskim, po czym po śmierci ojca w 1672 r. udaje się na edukację do Frankfurtu n. Odry; matka zaś, ks. Ludwika, obejmuje w międzyczasie — na skutek niepełnoletności syna — rządy regencyjne w księstwie. Po dwu latach — w marcu 1675 r. —

Przedstawia on (tabl. 1) kilkunastoletniego chłopca — w całej, zwróconej *en trois quarts* w prawo postawie, siedzącego dostojnie na ozdobnym tronie pod baldachimem. Twarz młodzieńca jest podłużna, jasnej, żółtawej karnacji, oczy są ciemne i duże, skierowane ku widzowi; długie blond włosy peruki opadają w bujnych lokach na ramiona. Lewa ręka wsparta jest o poręcz tronu, prawa natomiast, wzniesiona nieznacznie w górę, trzyma laskę wodza. Nogi, wysunięte nieco do przodu, wspierają się na dużej czerwonej poduszce leżącej u stóp tronu.

Jerzy Wilhelm przybrany jest w uroczysty strój książęcy, na który narzucono został płaszcz purpurowy, podbity gronostajami, opadający swobodnie poprzez poręcz fotelu ku ziemi. Spod szyi spływa na pierś wzorzysty żabocik. Na pierwszym planie, u stóp tronu, leży duży biały pies myśliwski z obrozą na szyi, na której widoczne są litery: G. G. W. D. [Dei] Gratia Georgius Wilhelmus Dux [Silesiae etc.]. W głębi — po prawej stronie tronu na stoliku, nakrytym wzorzystą kapą o brązowym odcieniu, spoczywa mitra książęca. Obok stolika zaś stoi postument, a na nim ustawiony jest ozdobny, antykizujący wazon z egzotyczną rośliną. Za tło obrazu służy zwisająca od góry ku lewej stronie ciężka, udrapowana jasnobrązowa kotara, tworząca ponad tronem rodzaj baldachimu. Po prawej — iluzjonistycznie ujęty motyw nieba z lotnymi obłokami, na którego tle zarysowuje się wspomniany już wazon.

Postać kilkunastoletniego zaledwie chłopca potraktowana została na obrazie konwencjonalnie i sztywno: twarz — choć rysy podobieństwa starano się zapewne zachować — jest wyidealizowana, a w dodatku jak na ówczesny wiek księcia, bez wątpienia, są poważna. Jako elementów dekoracyjnych użył artysta w obrazie motywów znanych powszechnie w ówczesnej sztuce portretowej tego typu, mianowicie: udrapowanej kotary, tworzącej w tym wypadku zarazem baldachim oraz tło dla modelu oraz okryty tkaniną stolik z insygniami czy wreszcie postumentu z wazonikiem. Głęboką przestrzenną rozwiązał malarz przez zaakcentowanie pierwszego planu — jasną płaszczyzną psa myśliwskiego, dalej centralną postacią siedzącego na fotelu księcia i wreszcie rozjaśnionym niebem, stwarzającym iluzję odległej głębi. Tonacja omawianego malowidła utrzymana jest w brązowo-szaro-żółtawym kolorze, ożywionym akcentami czerwieni płaszcza i poduszki oraz jasnymi plamami twarzy, gronostajowego obramowania płaszcza i leżącego u dołu ogara.

Obraz duży, stosunkowo rozmiarów (222×164,5 cm), nie sygnowany, malowany jest farbami olejnymi na płótnie, naciągniętym na stare ówczesne krosna. Czarne, późniejsze ramy zawierają wokół złocony napis łaciński: GEORGIVS WILHELMVS DEI GR. DVX SILESIAE LIGNIC: BREG: ET WOLAVIENSIS, PIASTI P. M. ETNARCHAE POLONIAE, VLTIMVS NEPOS, PRINCEPS, VIX XV ANNOS NATVS, SED TAMEN VIENNAE AB IMPERATORE ROMANO, LEOPOLDO, IN TALI HABITU, MAIORENNIS DECLARATVS, POST NONIMESTRE DUCATVVM REGIMEN, SIBI, REGIAE FAMILIAE NOVEMQVE SECVLORVM SENIO PIE ET PLACIDF IN MORELLIS SVMMO PATRIAE LVCTV FATALEM FIGIT TERMINVM DIE XXI NOVEMBR A. M. DCLXX — MORTVVS, EN VIVIT CVM CHRISTO REGNAT OVANDO, EREPTVS CVRIS GLORIFICATQVE DEVM F. V. S. B. — RENOVIT. 1852².

za zgodą dworu cesarskiego w Wiedniu przejmując wreszcie Jerzy Wilhelm samodzielnie władzę w odziedziczonym księstwie Legnicko-Brzesko-Wołowskim. Po dziewięćmiesięcznych rządach umiera 21 listopada 1675 r. w Brzegu na skutek ciężkiej choroby. Na nim wygasa ród Piastów. (Por. Fr. Lucae, o. c., 1511).

² W wolnym tłumaczeniu polskim: Jerzy Wilhelm, z łaski bożej, książę Śląska, Legnicy, Brzegu i Wołowa, Piasta, monarchy polskiego ostatni potomek, książę, zaledwie lat 15 liczaev, jednakowoż uznany już we Wiedniu przez cesarza rzymskiego za pełnoletniego, po dziewięćmiesięcznym panowaniu w księstwach, sobie, ojczyźnie, rodzinie i dziewięćwiekowej tradycji z największym żalem ojczyzny nieszczęsny położył kres [życiu], dnia 21 listopada 1675 r. Umarły, lecz żyje, z Chrystusem królując, wyrwany z trosk cieszy się i wielbi Boga. F.V.S.B. — Restaurowany 1852 r.



U góry: tabl. 1. Benjamin von Block — portret Jerzego Wilhelma, ostatniego śląskiego Piasta.
Na prawo: tabl. 2. Jan Tscherning — portret Jerzego Wilhelma, ostatniego śląskiego Piasta,
wykonany wg malowidła Blocka.



Brasero, B. 1740

L. J. 1740

GEORGIUS WILHELMUS D G DUX SILESIA
LIGNICENSIS BREGENSIS ET WOLAVIENSIS.

W r. 1852 obraz poddany został restauracji; w kilku miejscach zaretuszowano większe odpryski oraz szereg drobnych uszkodzeń, po czym całość powerniksowano, a podobrazie podklejono płótnem.

Okoliczności towarzyszące powstaniu tego wizerunku — o nieprzeciętnych bądź co bądź rozmiarach — wydają się nietrudne do rozwiązania. Z wiarygodnych ust ówczesnych kronikarzy (Lucae i inni) wiemy, że młody książę po objęciu rządów uświetnił przez parę tygodni ten uroczysty moment okazałymi obchodami, zarówno w swej brzeskiej rezydencji, jak i w innych miastach rozległego księstwa. Wtedy to zapewne musiał zamówić wspomniany portret tronowy do dekoracji jednej z reprezentacyjnych sal zamku brzeskiego, chcąc może w ten sposób godnie wystąpić przed zaproszonymi przedstawicielami zaprzyjaźnionych dworów książęcych. O powstaniu wizerunku w latach wcześniejszych nie ma mowy. Nie mógłby bowiem być Jerzy Wilhelm wyobrażony w oficjalnym stroju z wszelkimi insygniami swej władzy — w okresie gdy praw ku temu jeszcze nie nabył. O tym, że obraz powstał przed śmiercią księcia, przekonamy się w toku dalszych wywodów.

Tak więc czas powstania malowidła wyznaczają dwie daty: objęcie władzy w księstwie (marzec 1675) oraz śmierć księcia (21 listopada 1675).

Dalsze losy obrazu nie są nam znane. Przepuszczalnie po zgonie Jerzego Wilhelma i likwidacji przez władze habsburskie rezydencji brzeskiej zabrała go księżna Ludwika do zamku oławskiego, w którym spędziła ostatnie lata życia (zm. 1680). Tam przechowywany był wizerunek prawdopodobnie aż do ostatniej wojny³, kiedy to w obawie bombardowania miasta usunięty został w nieznanie miejsce. Dzięki temu szczęśliwemu zbiegowi okoliczności (zamek bowiem został zrujnowany i całkowicie wypalony) obraz dochował się w nieuszkodzonym prawie stanie aż do dnia dzisiejszego. Po wyzwoleniu miasta, odnaleziony w jednym ze schronów, przeniesiony został do ratusza, gdzie przez krótki okres czasu ozdabiał salę zebrań ówczesnego zarządu miejskiego.

Pozostawałaby z kolei do rozwiązania kwestia nazwiska malarza odnalezionego obrazu; jak bowiem wspomniałem, malowidło to nie jest sygnowane.

W ustaleniu autorstwa obrazu przychodzi nam z pomocą rzadki już miedzioryt Jana Tscherninga, rytownika śląskiego, czynnego w latach 1660—1715 w Brzegu, Królewcu, Olomuńcu oraz innych miastach Europy środkowej. Ten płodny sztycharz wykonał tuż po śmierci Jerzego Wilhelma rycinę z podobizną zmarłego Piastowicza, stanowiącą wierną niemal że kopię omawianego malowidła. Sztych ów dołączony został do dwóch okolicznościowych przemówień, wygłoszonych podczas uroczystości pogrzebowych ku czci Jerzego Wilhelma, które ukazały się drukiem w Brzegu w styczniu 1676 roku⁴.

Skoro rycina Tscherninga była gotowa już z początkiem r. 1676, a jak wiadomo Jerzy Wilhelm zmarł 21 listopada 1675, to — wliczając czas potrzebny na zamówienie i wykonanie wizerunku tak sporych rozmiarów, jak i z kolei samej ryciny — należy przyjąć, że obraz ów musiał powstać przed śmiercią Piastowicza.

Po lewej stronie, u dołu wspomnianej wyżej ryciny (tabl. 2) Tscherning podał autora wzoru, to jest oryginału, który posłużył artyście do wykonania miedziorytu.

³ Jedyzna znana mi dotąd drobna wzmianka o tym obrazie znajduje się w *Allgemeine Deutsche Biographie*, Leipzig 1878, t. VIII, s. 697, gdzie m. in. wspomniano, że obraz ów przechowywany był w tym czasie w auli byłego gimnazjum (niegdyś zamek piastowski) w Oławie.

⁴ Zob. Christiano Pauli, *Castrum Doloris, Georgii Wilhelmi...*, Brigae 1676, oraz *Abdankungs- Rede welche bey der Weyland Durchlauthigen Fuersten... George Wilhelmus Herzog in Schlesien... Fuerstl. Leich- Begaengnuess den 30 Januarii 1676... durch Hans Adam Posadowsky von Pastelwitz...*, Brieg 1676. — Rycina Tscherninga umieszczona jest przy karcie tytułowej wspomnianych wyżej obu druków.

Jest nim niemiecki malarz portrecista, Beniamin von Block, urodzony w 1631 r. w Lubecie (lub w Schwerin), zmarły zaś w 1690 r. w Ratyźbonie⁵.

Jakim sposobem dotarł Jerzy Wilhelm z zamówieniem portretu do Blocka, ewentualnie za czym pośrednictwem — nie wiadomo. Artysta ten po krótkim pobycie we Włoszech, gdzie zajmował się malarstwem portretowym — osiadł około 1664 r. na stałe w Ratyźbonie. O działalności jego na dworze brzeskim nie przekazały nam źródła, niestety, żadnych wiadomości. Należałoby więc przypuścić, że v. Block przyjechał do Brzegu na specjalne wezwanie księcia i po wykonaniu zamówionej pracy opuścił zaraz Śląsk, udając się do swej ojczyzny.

Z kolei nasuwałoby się pytanie, jakie miejsce zajmuje w całokształcie twórczości Beniamina Blocka omawiany obraz i ewentualnie w jakim stosunku pozostaje on do innych portretów tego mistrza? Przy obecnym stanie badań nad całokształtem twórczości Blocka trudno oczekiwać na to pytanie wyczerpującej odpowiedzi. Block bowiem należał do kategorii artystów wędrownych, wykonujących zamówienia dla szeregu dworów książęcych, osobistości kościelnych, państwowych itp. w różnych krajach Europy. Stąd więc dzieła jego rozproszone po licznych zbiorach — najczęściej prywatnych — nie doczekały się ani należytego zebrania, ani też opracowania. Na podstawie omawianego tu obrazu można by wysunąć przypuszczenie, że Block był portrecistą przeciętnej miary, poprawnym rysownikiem i niezłym kolorystą; posługiwał się utartym już szablonem kompozycyjnym i konwencjonalnymi motywami dekoracyjnymi, tak charakterystycznymi dla ówczesnego kosmopolitycznego barokowego malarstwa portretowego. Był przy tym zapewne rzutkim i umiał schlebiać gustom zamawiających, stąd też cieszył się wielką popularnością na dworach panujących. Sława jego dotarła też na dwór wiedeński do ces. Leopolda, który zamówił u artysty swój wizerunek. Musiał się on widocznie podobać Leopoldowi, skoro oprócz pieniędzy wynagrodził on jeszcze artystę... tytułem szlacheckim⁶.

Olawski wizerunek Jerzego Wilhelma należy — jak wspomnieliśmy — do typu portretów reprezentacyjnych (grupy tzw. portretów tronowych), którego rozwój i rozkwit, a zarazem i powolny zanik przypadają na wiek XVII oraz XVIII. Zadaniem owych konterfektów było ukazanie nie tyle człowieka jako „człowieka“, lecz — i to przede wszystkim — „kogoś“, kto „coś“ reprezentuje, a więc czy to monarchę, wodza, księcia, piękną niewiastę, pewien charakter itp. Jeśli więc portret taki miał ukazywać nie tyle samego „człowieka“, ale dodatkowo jeszcze coś więcej, musiało to być uwidocznione na obrazie w jakiś sposób, np. poprzez monumentalne ujęcie jednostki, ruch, postawę, atrybuty, minę czy chociażby ubiór⁷, tak jak to widzimy na omawianym malowidle. Ten rodzaj portretu rozpowszechnił się najbardziej w Niemczech, gdzie szczególnie sprzyjało temu zapotrzebowanie ze strony licznych kurfürstów, książąt itp. drobnych „królewiał“, niezbyt wprawdzie bogatych, ale łaknących za to gloryfikacji swej osoby. Na Śląsku i zwłaszcza na ziemiach ówczesnej Rzeczypospolitej, typ tego wizerunku nie zdążył się specjalnie rozpowszechnić.

Wizerunek Jerzego Wilhelma, przedstawiony na obrazie v. Blocka, wywarł znaczny wpływ na inne podobizny księcia, powstałe w owym czasie na Śląsku. Klasycznym tego przykładem jest wspomniany już miedzioryt Jana Tscheringa (wym. 36,5×23,2 cm). Identycznie skomponowana figura ostatniego Piastowicza, siedzącego na tronie pod baldachimem, z laską wodza w prawej ręce, przeniesiona została przez rytownika wiernie z malowidła na płytę (tabl. 2). Pewne zmiany wprowadził Tschering jedynie w tle obrazu. Pomiął mianowicie leżącego u stóp tronu psa, dzięki

⁵ Zob. Ulrich Thieme — Felix Becker — Allgemeines Lexikon der bildenden Künstler..., Leipzig, 1910, t. IV, s. 122.

⁶ O. c.

⁷ Por. Hermann Deckert, Zum Begriff des Porträts. Marburger Jahrbuch für Kunstwissenschaft. V Band, Marburg a. der Lahn 1929, s. 281.

czemu mógł przesunąć postać księcia bardziej ku pierwszemu planowi. Prawa natomiast strona ryciny zawiera odmienne tło aniżeli malowidło. Zamiast widocznego na obrazie stolika i postumentu oraz fragmentu nieba, sztycharz wprowadził do tła swej ryciny motyw architektoniczny w postaci wycinka wnętrza owalnej budowli. Przepuszczalnie jest to przerys z projektu rysunkowego mauzoleum piastowskiego przy kościele św. Jana w Legnicy, gdzie w dwa lata później spoczęły zwłoki Jerzego Wilhelma. Nieznaczące odchylenie w stosunku do obrazu zaznaczyło się na rycinie także przez odmienne potraktowanie rzeźb tronu oraz pominięcie poduszki u podnóża. Wprowadzone przez rytownika zmiany dokonane zostały bardzo umiejętnie. Dzięki temu kompozycja ryciny jest może nawet jaśniejsza i bardziej zharmonizowana.

W niecałe trzy lata później (ok. 1679 r.) wykonuje z kolei inny rytownik, nazwiskiem Jakub Sandrart (1630—1708), wierną prawie kopię z ryciny Tscherninga. Jest to nieduży miedzioryt, wym. 15,5×8,2 cm, ilustrujący trzecie wydanie pism ulotnych poświęconych ostatniemu Piastowi⁸. Pod względem artystycznym stoi on jednak na skutek swego prymitywu znacznie niżej od sztychu Tscherninga. Interesujące jednak jest to, że o ile Tscherning obiektywnie podał na swym miedziorycie autora wzoru — *Beniamin Block pinxit* — to Sandrart, pominiawszy zupełnie nazwisko Blocka jak i Tscherninga, z którego rycinę skopiował przeciw swój sztych, podpisał się pod nim bezceremonialnie, przypisując tym samym sobie całkowite jego autorstwo.

Jeden z omówionych wyżej dwóch sztychów posłużył z kolei innemu anonimowemu malarzowi do wykonania dwu olejnych wizerunków, identycznych z rycinami Tscherninga i Sandrarta. Oba te malowidła⁹ ze względu na prymitywny swój charakter wydają się być dziełem jakiegoś lokalnego malarza-rzemieślnika, który wykonać je mógł zapewne na zamówienie rady miejskiej któregoś z miast księstwa. Podobnych wizerunków istniało przypuszczalnie znacznie więcej. Chociaż nie posiadają one znaczniejszej wartości artystycznej, są jednak cennymi pamiątkami oraz dowodami popularności na Śląsku ostatniego Piastowicza.

Wpływ obrazu v. Blocka uwidocznia się jeszcze i na okazałym (średnicy 54 mm) pamiątkowym medalu pośmiertnym, wybitym w srebrze klu czci Jerzego Wilhelma na zlecenie jego matki, ks. Ludwiki — w pierwszych miesiącach po zgonie księcia. Na stronie głównej (awersie) medalu (tabl. 3) widoczne jest popiersie Piastowicza, wykonane niewątpliwie na podstawie obrazu z Olawy. Identyczny układ głowy, zwróconej *en trois quatre* w prawo, ta sama podłużna twarz, oczy, długi nos i opadające na ramiona bujne włosy peruki, jak i dokładnie przerysowany z malowidła żabocik pod szyją księcia — niewątpliwie potwierdzają to przypuszczenie. Medal ów, wykonany przez złotnika i medaliera brzeskiego Samuela Kollera, rozdzielany był podczas uroczystości pogrzebowych (od 30 stycznia 1676 do ok. 6 lutego 1676) pomiędzy wszystkich zaproszonych gości¹⁰.

⁸ Tytuł tej publikacji: *Die Ruhmwuerdigen Ehren Maale des Durchl. Fuersten und Herrn H. George Wilhelms, Herzogs zu Lignitz, Brieg und Wohlau . . .*, Druck bey Johann Christoph Jacob, Buchhandler . . . in Brieg (1679). — Por. Klose, George Wilhelm, letzter piastischer Herzog . . ., o. c. s. 696—7.

⁹ Portret Jerzego Wilhelma, ol. na pl., wym. 137×110 cm, pochodzący z parafii w Bystrzycy, pow. olawski, dziś w zbiorach Archiwum Archidiecezjalnego we Wrocławiu. W prawym dolnym rogu widoczny 8-wierszowy napis łaciński: *GEORGIVS WILHELMVS / DEI GRATIA DVX SILE / LIG: BREG: ET WOLAV: VL / TIMVS REGIAE PIASTEAE / FAMILIAE NATVS Ao MDC / LX, DIE XXIX SEPTEMB / OBIIT Ao. LXXV / DIE XXI NOVEMB.* — Stan zachowania obrazu dobry. (Za uprzejme zwrócenie mi uwagi na ten wizerunek składam podziękowanie drowi Wincentemu Urbanowi). Drugi, identyczny konterfekt Jerzego Wilhelma, również ol. na pl., o tych samych wymiarach, nieznanego pochodzenia, znajduje się obecnie w zbiorach Muzeum Śląskiego we Wrocławiu. U dołu po prawej znajduje się 4-wierszowy napis łaciński: *GEORGIVS WILHELMVS DEI GRATIA / . . . WOLAV ULTIMVS / . . . NATVS / . . . XXIX SEPTEMBRIS / . . . DIE XXI NOVEMB.* — Obraz jest w kilku miejscach znacznie uszkodzony.

¹⁰ Por. Adam Więcek, *Medale pamiątkowe Jerzego Wilhelma, księcia legnicko-brzesko-wołowskiego*. *Kwartalnik Opolski*, 1955, nr 3/4.

Omówiliśmy nie znany dotąd portret Jerzego Wilhelma pędzla Beniamina v. Blocka oraz te podobizny księcia, które powstały pod bezpośrednim wpływem tego portretu. Wizerunków ostatniego Piasta znamy jeszcze kilka, chociaż swe powstanie nie zawdzięczają one już wpływowi portretu Blocka. Należy tu w pierwszym rzędzie znany posąg kamienny dłuta niemieckiego artysty Macieja Rauchmuellera (koniec XVIII w.) zdobiący po dziś dzień wnętrze mauzoleum legnickiego. Tam też znajduje się jeszcze pośród szeregu malowideł ściennych scena ukazująca moment przekazywania młodemu księciu przez cesarza Leopolda zwierzchniej władzy nad odziedziczonym księstwem. Malowidło to zostało w latach późniejszych przemalowane, obecnie zaś jest poza tym znacznie uszkodzone, tak że nie może być pomocne do czynienia porównań z innymi wizerunkami książęcymi.

Tabl. 3. Samuel Koller — Avers medalu pośmiertnego ku czci Jerzego Wilhelma.



Profilowe popiersia Jerzego Wilhelma znajdują się też na kilkunastu monetach oraz medalach. Z wyjątkiem omówionego wyżej, w wyobrażonych na nich wizerunkach trudno dopatrzeć się jakiegos przybliżonego podobieństwa fizycznego z portretem v. Blocka.

Pewien, daleki wprawdzie wpływ tegoż obrazu widoczny jest na anonimowej rycinie, wyobrażającej półpostać Jerzego Wilhelma¹¹ w okrągłym medalionie. Twarz ukazana jest tu bardziej naturalnie, a układ peruki jak i forma żabotu zdają się przypominać wizerunek księcia na malowidle Blocka.

Spośród tej grupy wizerunków żaden — z wyjątkiem może ostatniego — nie wydaje się ukazywać możliwie wiernej podobizny księcia¹². Zarówno bowiem na rzeźbie, jak i medalach twarz potraktowana jest zbyt ogólnikowo, na monetach zaś wręcz jako kilkudziesięcioletniego mężczyzny.

¹¹ Rycina ta stanowi ilustrację druku Christiano Pauli — *Castrum Doloris...*, o. c.,

¹² W zbiorach Muzeum Regionalnego w Brzegu znajduje się stara fotografia obrazu olejnego, wyobrażającego postać około dziesięcioletniego chłopca, ujętego frontalnie, do kolan. w obcisłej, wyszywanej kamizelce i spodniach, charakterystycznych dla końca XVI w., z zawieszonym na wstędze orderem Sw. Ducha. Tło obrazu neutralne. W lewym górnym rogu znajduje się napis: Geor:Wilh:/Herzo:v:Lieg:/Brieg, u Wohl:/u:lactzter vom/Piastis:Stamm; . —

Tak więc wśród wszystkich wizerunków księcia najczęściej powtarza się typ portretu Blockowskiego i ten przyjętą by wypadło, po uwzględnieniu wysuniętych na początku zastrzeżeń — za przybliżoną podobizną ostatniego Piasta, tym bardziej że przedstawiona na malowidle twarz księcia zgadzała się zupełnie z opisem przekazanym przez ówczesnego kronikarza¹³.

ADAM WIĘCEK

Oryginał tego obrazu znajdować się miał niegdyś — wg odręcznej notatki na ramie — w zamku piastowskim w Legnicy. Przeprowadzone obecnie poszukiwania tego obrazu na terenie Legnicy i okolic dały jak dotąd wynik negatywny. Istnieje więc przypuszczenie, że obraz ów — o ile rzeczywiście znajdował się w zamku — uległ wraz z nim zniszczeniu podczas ostatnich działań wojennych.

Przedstawiony na obrazie (a raczej fotografii) chłopiec w niczym nie przypomina Jerzego Wilhelma na innych jego wizerunkach. Jest to całkowicie odmienne ujęcie chłopca, o pełnej — realistycznie ukazanej — twarzy, innym układzie ust i krótkim nosie. Tak więc rysy twarzy, nie wykazujące żadnego podobieństwa ze znanymi dotychczas wizerunkami księcia, ubiór o kilkadziesiąt lat wcześniejszy, jak i styl całego obrazu wskazujący na koniec XVI lub początek XVII stulecia — każyłyby podać w wątpliwość, czy przedstawiony młodzieniec jest rzeczywiście Jerzym Wilhelmem. Sprawdzenie tego jednak byłoby możliwe dopiero po odnalezieniu oryginału i rentgenologicznym jego prześwietleniu, dla ustalenia, czy napis na obrazie określający młodzieńca jako Jerzego Wilhelma nie jest przypadkiem późniejszym dodatkiem, lub czy sam wizerunek nie był czasem później przemalowywany. Gdyby szczegółowa analiza oryginału potwierdziła w pełni autentyczność całego malowidła, to mielibyśmy wówczas b. interesujący, realistyczny portret Jerzego Wilhelma z okresu jego lat dziecięcych, przed objęciem władzy w księstwie.

¹³ Por. Allgemeine Deutsche Biographie... o. c., s. 697.